

Gerhard Klügl, Tom Fritze

MEDYCYNA KWANTOWA

Chirurgia aury
- usuwanie źródła choroby



STUDIO
ASTROPSYCHOLOGII
jeszcze lepsze jutro

MEDYCYNA KWANTOWA

Gerhard Klügl, Tom Fritze

MEDYCYNA KWANTOWA

Chirurgia aury
- usuwanie źródła choroby



STUDIO
ASTROPSYCHOLOGI
jeszcze lepsze jutro

REDAKCJA: Irena Kloskowska
SKŁAD: Iga Figlewska
PROJEKT OKŁADKI: Iga Figlewska
TLUMACZENIE: Kamila Petrikowska

Wydanie I
BIAŁYSTOK 2019
ISBN 978-83-8171-107-4

Tytuł oryginału: Quantenland. Ein Leben als Aurachirurg by Gerhard Klügl, Tom Fritze
© 2012 by Arkana Verlag
a division of Verlagsgruppe Random House GmbH, München, Germany.

© Copyright for the Polish edition by Studio Astropsychologii, Białystok 2016
All rights reserved, including the right of reproduction in whole or in part in any form.

Wszelkie prawa zastrzeżone. Żadna część tej publikacji nie może być powielana ani rozpowszechniana za pomocą urządzeń elektronicznych, mechanicznych, kopiujących, nagrywających i innych bez pisemnej zgody posiadaczy praw autorskich.



Bądź na bieżąco i śledź nasze wydawnictwo na Facebooku.
www.facebook.com/Wydawnictwo.Studio.Astropsychologii

Książka ta zawiera porady i informacje odnoszące się do opieki zdrowotnej. Nie powinny one jednak zastępować porady lekarza ani diety. Jeśli podejrzewasz u siebie problemy zdrowotne lub wiesz o nich, powinieneś skonsultować się z lekarzem zanim rozpoczniesz jakikolwiek program poprawy zdrowia czy leczenia. Dołożono wszelkich starań, aby informacje zaprezentowane w tej książce były rzetelne i aktualne podczas daty jej publikacji. Wydawca i autor nie ponoszą żadnej odpowiedzialności za jakiegokolwiek skutki dla zdrowia mogące wystąpić w wyniku stosowania zaprezentowanych w książce metod.

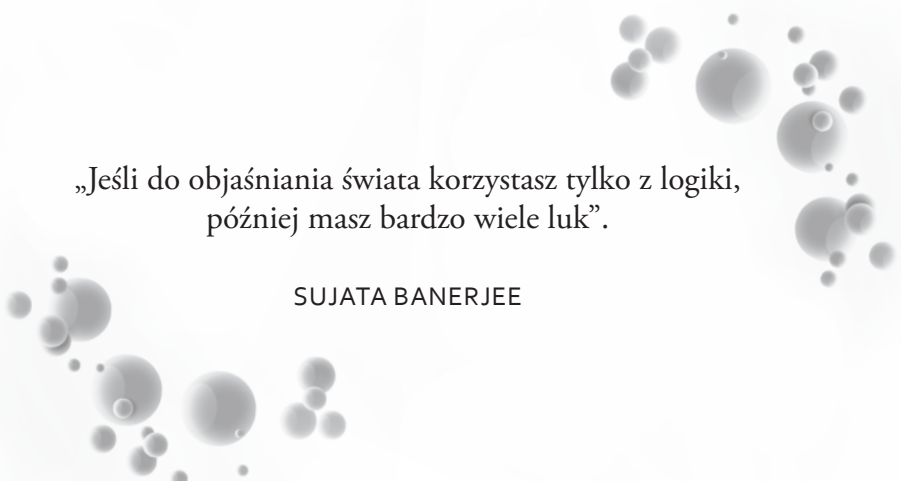


STUDIO
ASTROPSYCHOLOGII
jeszcze lepsze jutro

15-762 Białystok
ul. Antoniuk Fabr. 55/24
85 662 92 67 – redakcja
85 654 78 06 – sekretariat
85 653 13 03 – dział handlowy – hurt
85 654 78 35 – www.talizman.pl – detal
strona wydawnictwa: www.studioastro.pl

Więcej informacji znajdziesz na portalu www.psychotronika.pl

PRINTED IN POLAND



„Jeśli do objaśniania świata korzystasz tylko z logiki,
później masz bardzo wiele luk”.

SUJATA BANERJEE




Spis treści

O tym, jak ciekawość doprowadziła mnie do chirurga aury Gerharda Klügla	11
<i>Przedmowa dr. med. Hermannna Stephana</i>	11
Rozpoznawanie nowych wymiarów zdrowia i choroby	15
<i>Przedmowa dr. hab. med. Albrechta Hempela</i>	15
„To była moja ostatnia nadzieja i zdarzył się podwójny cud”	19
<i>Niewyjaśnione uzdrowienie Josefine Steininger</i>	19
Gdybym w to nie wierzył, nigdy bym tego nie zobaczył	27
<i>Nowe postrzeżenie świata</i>	27
Światowiec jak ty czy ja	53
<i>Droga życiowa Gerharda Klügla i jego rozwój jako uzdrowiciela duchowego</i>	53
Aura jako miejsce działania uzdrawiania duchowego	69
<i>Podstawy do lepszego zrozumienia</i>	69
<i>Obrazy bólowe jako wskazówka na karmiczne uwikłania</i>	73
<i>Energia podąża za uwagą – Klügl myśli biofizykalnie, nie biochemicznie</i>	78
Sesja chirurgii aury ogółem	87
<i>Poczucie winy i składanie ślubów jako największa plaga</i> ...	87

<i>Badanie dotykiem, celowe uzdrawianie, zwalnianie ze starych ślubów</i>	89
<i>Rezonans, uzdrowienie, trwałość – szanse i ograniczenia chirurgii aury</i>	100
Chirurgia aury: sieciowe poszukiwanie przyczyn i leczenie	109
<i>Przypadek nr 1: Kiedy bóle pleców i dolegliwości jelit są ze sobą powiązane</i>	109
<i>Rozważania z punktu widzenia współczesnej medycyny informacyjnej</i>	112
Chirurgia aury: energia manifestuje się w materii	117
<i>Przypadek nr 2: Nowy mięsień w ramionach</i>	117
<i>Przypadek nr 3: Usuwanie migdałków w aurze</i>	119
<i>Modele wyjaśniające w oparciu o fizykę kwantową</i>	121
Chirurgia aury: leczenie u źródła choroby – w mózgu	125
<i>Przypadek nr 4: Niespełnione pragnienie z dzieciństwa staje się prawdą</i>	125
<i>Wyniki badań nad mózgiem</i>	128
Zaczyna się nowa era: zmiana paradygmatów na wszystkich poziomach	133
<i>Wgląd we współczesne nauki przyrodnicze</i>	133
<i>Cudowne uzdrowienia jako część ludzkiej kultury</i>	137
<i>Nowa humanistyka w medycynie</i>	144
<i>Uzdrowianie holistyczne: konieczny krok dla pacjentów</i>	148
<i>Chirurgia aury w zastosowaniu jako stała część składowa „medycyny mieszanej”</i>	150
Od zwykłego człowieka do światowca	157
<i>Gerhard Klügl w osobistej rozmowie</i>	157

Odkrywanie własnego świata kwantów	197
<i>Postowie i perspektywy</i>	197
Podziękowanie	201
Glosariusz	203



O tym, jak ciekawość doprowadziła mnie do chirurga aury Gerharda Klügla

Przedmowa dr. med. Hermannna Stephana

To ciekawość popchnęła mnie do tego, by poznać chirurga aury Gerharda Klügla. Kim jest chirurg aury? Co robi? Jak wygląda?

Czynności chirurgiczne są dobrze znane lekarzowi medycyny ogólnej takiemu jak ja, to mój chleb powszedni. Określenie ludzkiej aury również nie jest nieznaną dla osób zainteresowanych medycyną komplementarną. Działania chirurgiczne na aurze przekraczają jednak znacznie moją zdolność wyobraźni, ponieważ nie można jej doświadczyć ani optycznie, ani za pomocą dotyku. Chciałem się o tym dowiedzieć czegoś więcej i nauczyć się to zrozumieć.

Wieloletni kontakt z chorymi ludźmi nauczył mnie dość dobrze, że są rzeczy, których nie da się wyjaśnić za pomocą rozumu. Nasza unikatowa pozycja w ewolucji sprawiła, że staliśmy się beztroscy, a nasz bogaty w porównaniu z wcześniejszymi czasami stan wiedzy spowodował, że wiele osób zapomniało o tolerancji i pokorze względem zdarzeń i współzależności, które nie od razu wpisują się w nasz racjonalny sposób myślenia. Jednakże również fenomeny obserwowane w fizyce kwantowej, jak splątane fotony, zasada nieoznaczoności czy udokumentowane odkry-

cie, że nasz umysł kształtuje naszą rzeczywistość, dość często doprowadzają nas do granic naszego codziennego doświadczenia i tego, co możemy objąć rozumem. Brak zrozumienia, moim zdaniem, prowadzi jednak również do dociekliwego i pozbawionego uprzedzeń podejścia do takich rzeczy – moja ciekawość doprowadziła mnie zatem do chirurga aury Gerharda Klügla.

Dobrze się przygotowałem. Moja żona – nastawiona niezwykle sceptycznie względem metod medycyny komplementarnej – miała być moim „królikiem doświadczalnym”, a dobrze mi znana uzdrowicielka Bettina Zapf, która potrafi zobaczyć ludzką aurę, dawała mi asekurację.

Pierwsze spotkanie było zajmujące i zaskakujące jednocześnie. Wyszedł ku nam prostolinijny, sympatyczny, otwarty i bardzo odczytany człowiek. Jak to często w życiu bywa, wszystko okazało się inne, niż myśleliśmy.

W trakcie zabiegu przeprowadzanego na mojej żonie Gerhard Klügl tłumaczył, co odczuwa przy dotykaniu aury, jakie to ma znaczenie i jakie konsekwencje dla terapii z tego wynikają. Dokonał przy tym, nie dotykając mojej żony, „manipulacji” na aurze, które Bettina Zapf mogła bardzo dobrze rozpoznać. Na koniec przeprowadził jeszcze niewielkie korekty, aż moja żona poczuła wyraźną poprawę.

Zachęcony przez to również ja zdecydowałem się na sesję oczyszczania aury. Powodem tego były moje chroniczne bóle pleców wywołane wypadnięciem dysku. I zobacz: Również one nie miały żadnych szans wobec środków chirurgii aury podjętych przez uzdrowiciela duchowego. Jednak najbardziej zadziwił mnie fakt, że w trakcie całego zabiegu cielesny ból oraz ciągnięcie i klucie tam i ówdzie spontanicznie ustępowały, bez kontaktu wzrokowego ze strony Klügla i bez dotykania przez niego. W końcu „nastawił” mój kręgosłup przez przekręcanie

wyimaginowanych śrub regulacyjnych i za każdym razem, gdy kręcił za mocno w jednym lub drugim kierunku, odczuwałem fizyczną reakcję.


Wszyscy byliśmy zadziwieni, widząc i czując rzeczy, których nasz wyszkolony po kartezjańsku umysł nie mógł zamknąć w żadnej szufladce w naszym mózgu! (patrz: glosariusz na końcu tej książki). Człowiek, który 200 lat temu byłby nieprzygotowanym na to świadkiem lądowania jumbo jeta, z pewnością czułby się tak samo. Wszystko wydawało się najpierw takie niewiarygodne i niewyjaśnione, a jednak na końcu okazało się prawdziwe i istniejące!

Myślę, że jedynym wytłumaczeniem tutaj jest, że odebranie niematerialnych informacji zmagazynowanych w ludzkiej aurze oznacza dar, który u większości ludzi zostaje utracony w toku rozwoju. Gerhard Klügl ma jeszcze ten dar. Odbiera informacje z aury i wykorzystuje je terapeutycznie jak chirurg, który pracuje na zupełnie realnych organach. Warunkiem do tego, jak również do pozytywnej zmiany czy uzdrowienia, jest jednak rezonans między terapeutą a pacjentem. „Długość fali” u obu musi się zgadzać. Jeśli ten rezonans nie zachodzi, nie dojdzie do żadnego uzdrowienia przez zastosowanie chirurgii aury – co jednak Gerhard Klügl potrafi bardzo szybko rozpoznać w trakcie sesji i dzieli się wtedy tą informacją z pacjentem.

Gerhard Klügl przez lata swojej działalności pomógł wielu znanym mi osobiście pacjentom. Większość, tak jak ja, właściwie nie do końca zrozumiała, co on zmienił i skąd mógł pozyskać tyle szczegółowych informacji, nie rozmawiając z nimi czy nawet nie widząc ich. Pomimo to jego sposób obchodzenia się z ludźmi i pomagania im głęboko mnie poruszył i do dziś ciągle na nowo wywiera na mnie wrażenie.

Chirurgia aury jest komplementarną drogą uzdrawiania, którą trzeba brać na poważnie, odcieniem w palecie możliwości terapii. Nie chcę, aby moim pacjentom zabrakło tej drogi i dlatego ciągle wysyłam ich w podróż, gdy jestem zdania, że długości fal są zgodne.

dr med. Hermann Stephan



Rozpoznawanie nowych wymiarów zdrowia i choroby

Przedmowa dr. hab. n. med. Albrechta Hempela

Po raz pierwszy spotkałem Gerharda Klügla cztery lata temu na dorocznym zjeździe stowarzyszenia zajmującego się medycyną biofizykalną w Bad Liebenzell. Stowarzyszenie to zajmuje się przede wszystkim badaniem informacji jako czynników wywołujących choroby. Ta teoria naukowa z mojego punktu widzenia wynika z tego, że przed chorobą danego organu zawsze musi wystąpić zaburzone funkcjonowanie, które z kolei jest wywołane zaburzoną informacją. Tematem tego dorocznego zjazdu było przenoszenie informacji, które normalizują zakłócone procesy i poprawiają stan pacjenta przy chronicznych chorobach, a nawet mogą je wyleczyć.

Gerhard Klügl był wtedy przypadkowo moim sąsiadem na audytorium. Podjęliśmy rozmowę i opowiedział mi o swoim wcześniejszym życiu jako badacz patentów i o swoim dzisiejszym życiu jako chirurg aury. Bardzo szybko odkryliśmy, że zgadzamy się pod tym względem, że obaj postrzegamy ludzką duszę, względnie nasz umysł jako pole informacyjne, które obejmuje o wiele więcej rzeczy niż tylko nasze ciało fizyczne.

Klügl podzielił się ze mną w związku z tym bardzo niekonwencjonalną, jak myślę, i zaskakującą ideą: Jeśli człowiek zaczyna chorować, ale gdy zadaje mu się nawet dokładne pytania nie

potrafi znaleźć żadnych przyczyn swojej choroby, zaburzenia zdrowia lub fobii w aktualnym życiu, poszukuje przyczyn również poza obecnym życiem pacjenta. Robi to poprzez badanie ludzkiej aury oraz przez uwalnianie określonych karmicznych wspomnień, wspomagając się surogatami i reprezentacjami ciała, a zatem modelami i przedstawieniami anatomicznymi.

Jako doświadczony lekarz akademicki oraz kardiolog z dużym zainteresowaniem śledziłem jego dokonania, ponieważ wiedziałem już, że do uzdrawiania można wykorzystać symbole i obrazy z podświadomości, jak dzieje się na przykład w logoterapii według Viktora E. Frankla, psychoterapeutycznej metodzie katatymicznego przeżywania obrazów czy też obecnej w wielu kulturach symbolice baśni i mitów. W tych technikach dla procesu leczenia szczególnie ważne jest, by uwolnić wewnętrzne obrazy od więzów łączących je z czymś „ciężkim”, przede wszystkim ciężkimi emocjami. Przy tym w zasadzie dozwolone jest wszystko, co umysł czy też dusza są w stanie przyjąć – tak długo, jak nasz rozum nie zawetuje procesu uzdrawiania, blokując go.

W ten sposób w najbliższym czasie doszło do współpracy pomiędzy Gerhardem Klügłem a mną, w której z niezwykłą skutecznością stosowaliśmy jego zasady. Przypominam sobie między innymi pacjenta z panicznym lękiem wysokości, u którego wszelkie próby terapii włącznie z psychoterapią, terapią behawioralną, a nawet leczeniem farmaceutycznym pozostawały bezskuteczne. Po uwolnieniu od tak zwanych „wzorów karmicznych” dokonanych przez Gerharda Klügla pacjent był całkowicie wolny od lęku.

Ponadto chirurgia aury zajmuje się nie tylko określonymi duchowymi wzorami, ale daje się również zastosować na liczne cielesne problemy, które pozornie nie mają żadnego związku ze zrozumieniem doświadczeń z wcześniejszego życia. Dzięki pra-

cy Klügla na aurze z zastosowaniem surogatów u niektórych, z pewnością nie u wszystkich, pacjentów dolegliwości mogą zostać usunięte. Skuteczność przeprowadzanego przez niego leczenia da się zobiektywizować za pomocą metod znanych nauce i również ja doszedłem w mojej praktyce do porównywalnie dobrych wyników, które nie mogły zostać osiągnięte za pomocą żadnej znanej mi dotąd metody. Jednakże zawsze zupełnie nie miało znaczenia, co mówi na ten temat mój rozum – on do dziś z różnym skutkiem stara się nawiązać połączenie ze światem Gerharda Klügla. Niezależnie od tego, czy i jak będziemy potrafili w końcu wyjaśnić skuteczność jego sposobu leczenia, w przyszłości będą prowadzone dalsze prace badawcze.


W każdym przypadku jestem bardzo wdzięczny, że jako wcześniej tak silnie zagłębiany w świecie materialnym pracownik urzędu patentowego mogłem poznać te kompleksowe procesy uzdrowienia w zupełnie nowy i niewątpliwie skuteczny sposób.

Podejście Gerharda Klügla oznacza dla nas, lekarzy akademickich, niewyobrażalne wyzwanie, ponieważ aby można było efektywnie pracować w obszarze medycyny, dla lekarza jest coraz ważniejsze, by przybliżyć sobie te nowe wymiary zdrowia i choroby i włączyć je w proces leczenia. Jestem pewien, że medycyna przyszłości będzie coraz bardziej uwzględniać znaczenie umysłu i duszy, wierzeń, przekonań i duchowości, aby być coraz bardziej skuteczną. Same chemiczne lub klasyczne chirurgiczne rozwiązania są i pozostaną niewystarczające dla uzdrawiania holistycznego. Przejawem tego nowego sposobu myślenia jest utworzenie w semestrze zimowym 2010 roku Katedry Duchowości i Medycyny na Uniwersytecie Ludwika Maksymiliana w Monachium, jak również nowego kierunku studiów – zintegrowanych nauk medycznych na Steinbeis-Hochschule w Berlinie w październiku 2011. Oferowane są tam studia podyplomowe dla lekarzy, stanowiące naukową syntezę

medycyny konwencjonalnej i metod medycyny informacyjnej, energetycznej i regulacyjnej (badania z USA, Rosji i Dalekiego Wschodu) prowadzącą do powstania gotowych do wykorzystania teorii.

Bez wątpienia Gerhard Klügl dzięki swojej gruntownej pracy nad aurą również pod tym względem stał się prekursorem i pionierem. Ja, jak również z pewnością wielu moich kolegów, chciałbym mu osobiście bardzo podziękować za to, że z sercem i rozumem oraz z konieczną otwartością odnalazł nowe drogi leczenia chorób.

dr hab. n. med. Albrecht Hempel



„To była moja ostatnia nadzieja i zdarzył się podwójny cud”

Niewyjaśnione uzdrowienie Josefine Steiningera

Josefine Steiningera rozejrzała się wokół siebie i jej spojrzenie zsunęło się na stół, gdzie leżały starannie poukładane jeden obok drugiego różne instrumenty chirurgiczne. Wzdrygnęła się i bezwiednie przypomniała sobie o operacji, w trakcie której dwa lata wcześniej usunięto jej lewy jajnik.

Co się działo? Dlaczego przeznaczenie w ostatnim czasie nie dawało jej spokoju? Najpierw ta sprawa z jajnikiem, potem wypadek z ciężarówką, która przejechała jej przez stopę, a teraz jeszcze to: cukrzyca typu 2! Przy tym sama w ogóle by niczego nie zauważyła, gdyby... gdyby nie pojawiła się ta ciężarówka i po wypadku nie pobrano by jej krwi. Tak, i teraz od miesięcy brała leki, i ciągle to nie wystarczało – jej poziom cukru rósł coraz bardziej: 247, 304, 323, 407.

W poniedziałek miało się okazać, czy w przyszłości będzie musiała wstrzykiwać sobie insulinę. Ale o tym mogą zapomnieć! Nigdy, przenigdy nie będzie tego robić, nie, wcześniej zrobiła wszystko, żeby znaleźć inną drogę. No tak, przynajmniej tę drogę, na której się obecnie znajduje... Co za szczęście, że Gerhard Klügl mógł wcisnąć ją jeszcze dzisiaj w swój grafik – chociaż jest weekend. Nie, nie, seria nieszczęśliwych zdarzeń musi się w końcu skończyć. A kiedy, jeśli nie dziś?

Josefine Steininger przesunęła się nerwowo na swoim krześle, które uzdrowiciel postawił pośrodku pomieszczenia. Znajdowała się w gabinecie lekarki medycyny ogólnej, która regularnie współpracowała z chirurgiem aury. Gerhard Klügl stał odwrócony do niej plecami, przy modelu ludzkiego ciała wykonanym z plastiku, w którym brzuch był otwarty i można było wyciągać z niego organy. Wstawiał właśnie jakieś wnętrzności z powrotem na miejsce.

„Przyszła tu pani prosto ze szpitala?”, zapytał mężczyzna i odwrócił się do niej z przyjacielskim uśmiechem.

„Tak”, potwierdziła. Poprosiła o przepustkę specjalnie po to, by odbyć tę wizytę i zaraz po zabiegu musiała wracać.

„No, wyjście przy dzisiejszych opadach śniegu powinno się chociaż opłacić”, odrzekł, uśmiechając się i poprosił, by wstała, żeby mógł zbadać dotykiem jej aurę.

Zrobiła to, co powiedział i Gerhard Klügl uniósł dłoń nad jej głowę. Potem zamknął oczy, skoncentrował się i zaczął spokojnym, delikatnym ruchem zsuwać dłoń w dół. Zatrzymał się na wysokości jej szyi. Zapytał, czy często ma problemy z gardłem, chrypkę, napięcia i tym podobne? Potwierdziła. Wtedy skinął głową i wykonał dłońmi gest bezpośrednio przed jej krtanią, jakby uciskał jej gardło, w tę i z powrotem, do środka i znów z powrotem. Zapytał, czy odczuwa przy tym ucisk. „Tak”, odpowiedziała. Klügl znowu skinął głową i sięgnął za jej głowę, zamknął w dłoni coś niewidzialnego, „wirtualną linię”, czy też coś podobnego, i pociągnął w górę.

„A teraz – czuje pani coś?”.

„Tak, nie mogę zaczerpnąć powietrza”.

Chirurg aury uśmiechnął się. Potem poszedł do swojego stołu z przyrządami i wziął z niego nożyczki. Znów chwycił wymaginowany sznur i odciął go poniżej swojej dłoni.

„Lepiej?”.

Josefine Steininger nie mogła wręcz uwierzyć: Tak, było lepiej, a nawet o wiele lepiej! Jak to się stało? Jak on to zrobił?

„Prawdopodobnie we wcześniejszym życiu została pani powieszona”, wyjaśnił Klügl, jakby to była najbardziej naturalna rzecz na świecie. „Proszę teraz obrócić głowę w lewo, a potem w prawo”.

Kobieta obróciła głowę w obie strony. No tak, nie mogła wcześniej odwrócić głowy tak mocno w lewo, zaśmiała się, ale miała tak już od dawna i nic nie można było na to poradzić.

Klügl skrzywił twarz. Był zupełnie innego zdania. Podszedł znowu do swojego stołu. Po chwili zastanowienia wrócił z płaską szpatułką. Miała się teraz obrócić, a on podniósł szyjny odcinek jej kręgosłupa z powrotem do właściwej pozycji. Josefine Steininger wahała się, ponieważ chciała zobaczyć, jaki przyrząd tym razem wybrał chirurg aury, ale jej się to nie udało. Obrócił ją ostrożnie twarzą do ściany i zaczął manipulować szpatułką tuż nad jej plecami.

Dobrze, pomyślała, może lepiej będzie, jeśli w ogóle nie będą wiedziały, co się dzieje i skoncentrowała się na białej ścianie – w ten sposób przynajmniej nie będzie się niczym sugerować.

„O tak”, Gerhard Klügl po chwili zwrócił się znowu do niej, po tym jak w wielu miejscach wykonał w powietrzu unoszące ruchy, lekko uciskał i regulował. „Proszę odwrócić głowę jeszcze raz w lewo!”.

Nieco zdziwiona, że w ogóle nic nie czuła, Josefine Steininger odwróciła głowę... powoli, coraz dalej, jeszcze kawałek, potem jednak ostrożniej, bo oczekiwała ukłucia, które występowało zawsze przy obróceniu pod pewnym kątem... dalej, nie było jeszcze żadnego bólu, jeszcze kawałeczek, ale nadal nie było bólu! Niewiarygodne – znów mogła swobodnie obracać głowę w lewo! Promieniowała.

Klügl krytycznie zmarszczył czoło. „Aha, dobrze, nie ma już sznura ani też wspomnienia o nim”, powiedział, po czym znów unióśł dłoń i zamknął oczy, aby zbadać jej aurę.

Tym razem zatrzymał się na wysokości jej miednicy. Zapytał, czy nocą często musi chodzić do toalety. „Hmm, właściwie nie, mam dobry, mocny sen, jednak kiedy wieczorem wypiję naprawdę dużo, być może rzeczywiście...”.

„A jak jest z jelitem ślepy, jest jeszcze na miejscu?”. „Tak, jest”. „A inne organy?”. „Wszystko na miejscu”. „To dziwne, bo czuję tak, jakby w brzuchu były dziury”.

Josefine Steininger zdumiała się. Niemożliwe, pomyślała, miałby... „Jajnik, tak, brakuje lewego”, przyznała, „i czasami czuję lekkie ciągnięcie”.

Klügl patrzył wnikliwie z pełnym koncentracji wyrazem twarzy. Zastanawiał się. Wydawało się, że jest gdzie indziej, całkiem daleko, dokąd nie można za nim podążyć. Nie mówiąc ani słowa, podszedł znowu do stołu z przyrządami i wrócił z pęsetą i igłą chirurgiczną.

„Zamknę teraz energetycznie dziurę”, zapowiedział i zaczął symbolicznie zszywać podbrzusze kobiety, posługując się pęsetą i igłą. Przy tym jakby trzymał coś razem pęsetą i robił szwy, kilka tutaj, kilka tam... „Gotowe, pani Steininger, teraz będzie już dobrze!

Pacjentka była trochę zawiedziona. Po pierwszym doświadczeniu skuteczności na swoim gardle, kiedy od razu mogła poczuć poprawę, „zaszywanie dziury” jej zdaniem przebiegło nieodczuwalnie. Dlatego szybko przeszła do rzeczy, do tego, dlaczego w ogóle się tu znalazła. Krótce opowiedziała historię swojej choroby, wypadku z ciężarówką, tego, co wykazało badanie na izbie przyjęć. Powiedziała o poziomie cukru we krwi, poziomie hemoglobiny glikowa-

nej, stałym pogarszaniu się wyników, sześciotygodniowym pobycie w szpitalu i „odroczeniu” do poniedziałku.

Klügl słuchał z uwagą. W końcu pomacał ostrożnie powietrze bezpośrednio przed jej brzuchem, nie dotykając go. Zapytał, czy coś czuje. „Nie”. „A tutaj?” „Nie”. Przesunął ręce wyżej do splotu słonecznego. „A tu?”. „Tak, tutaj lekko boli”. „A jak jest tutaj?”. „O tak, tutaj boli jeszcze bardziej!” „Aha. Jeśli tak... być może wiem, co to jest”, powiedział, bardziej do siebie i opuścił pomieszczenie.

Gerhard Klügl powrócił z miłą panią, która przedstawiła się jako terapeutka stref refleksyjnych stóp. Podsunęła sobie od razu krzesło i poprosiła Josefine Steininger o stopę.

„Mam pewne przypuszczenie i chcę je sprawdzić”, wyjaśnił uzdrowiciel i dał przyjaznej terapeutce jeszcze jedną wskazówkę: „Proszę zająć się tylko organem, o którym pani mówiłem”.

Terapeutka pokiwała głową i poszukała odpowiedniego miejsca na stopie. „Tak, to musi być tutaj, teraz panią boli?”, zapytała.

„Au! O tak!, odpowiedziała Josefine Steininger i zabrała stopę.

„Ha! Tak myślałem”, ucieszył się Klügl. Znowu podszedł do swoich przyrządów i wrócił ze strzykawką. Rozpakował ją, włożył igłę. „Nie ma się czego bać, to tylko symboliczne”, uspokoił chorą, ale tam, gdzie łączą się trzustka i pęcherzyk żółciowy i prowadzą do jelita cienkiego, wyczuwał, że przepływ jest zablokowany. „W jakiś sposób do jelit nie przedostaje się insulina”.

„Ach, zablokowany?”, zdziwiła się. „Czy to może być przez to, że dwa lata temu miałam tak dużo ropy w brzuchu...?”

Gerhard Klügl nie wiedział, czy to stało się przez ropę, ale stwierdził, że w każdym razie musi znowu zwolnić przepływ. Skoncentrował się. Trzymał strzykawkę przed czakrą

czołową i zamknął oczy. Ostrożnie wyciągnął tłok. Chwila upłynęła w milczeniu. Josefine Steininger siedziała i przyglądała się mu. Następnie umieścił strzykawkę blisko przed dotkniętym dolegliwością miejscem i wprowadził igłę – bardzo powoli – ruchem obrotowym w jej aurę. Wykonał tam zastrzyk, przytrzymał krótko i równomiernie odciągnął tłok z powrotem. W trakcie odchyłał strzykawkę pod różnymi kątami, znów ją okręcił, jakby odsysał coś z ukrytych kątów. W końcu wyciągnął igłę.

„Wyciągnął pan to teraz?”

„Tak, najpierw wypłukałem, potem odessałem”.

Klügl przeprowadził badanie, przesuwając dłonie nad splotem słonecznym. „Czy jeszcze boli? Nie? To spróbujemy jeszcze raz”. Znów poprosił terapeutkę o wsparcie. Ponownie wzięła stopę pacjentki i zbadała ją dotykiem: „Tutaj... tu... może tu... albo tu?...”.

Nie miała odwagi się ucieszyć – ze strachu, że ból być może powróci. A jednak nie mogła i nie chciała tłumić swojej wewnętrznej euforii. Podczas badania wykonanego przez terapeutkę nie odczuwała już żadnego bólu. I wiedziała dlaczego: ponieważ Gerhard Klügl ją uzdrowił. Nie wątpiła w to ani przez sekundę.

Josefine Steininger wróciła do szpitala i poszła pod prysznic, a potem opowiedziała swojej sąsiadce z sali o bogatym w wydarzenia popołudniu. Kiedy w trakcie tego opowiadania chciała założyć szlafrok, jej sąsiadka nagle ze zdziwieniem wskazała na małą bliznę po ukłuciu pod splotem słonecznym. Czy została tam może ukłuta przez chirurga aury? „Blizna, gdzie?”. „No tutaj”. „Ależ nie, nie widziałam jej wcześniej!”

Josefine Steininger rozpromieniła się... To było to, pomyślała zadowolona, ostateczny dowód, nieomylny znak, że seria nieszczęść została definitywnie przerwana!

W następny poniedziałek, 23 kwietnia 2001 roku, przeprowadzono u Josefine Steininger ostatnie badania laboratoryjne przed leczeniem insuliną. Analiza wykazała jednak, że poziom cukru w jej krwi był w normie, bez zmian chorobowych. Lekarz prowadzący, który początkowo podejrzewał, że zaszła pomyłka, wielokrotnie porównywał wyniki badań i informacje o przebiegu choroby, wciąż czytając wszystko od nowa. Jednak również to nie wniosło nic nowego. Pani Steininger została w klinice zatrzymana jeszcze na sześć tygodni, poddawano ją testom i przeprowadzano niezliczoną ilość konsultacji. Ostatecznie lekarze doszli do wniosku, że musi chodzić o wahania i cukrzyca wcześniej czy później powróci. Dlatego Josefine Steininger została poddana minimalnej medykamentacji, ale kiedy jej wyniki dalej pozostawały stabilne, mogła w maju tego samego roku w końcu odstawić wszystkie leki. Do dziś nie musiała wstrzykiwać sobie insuliny.

Parę miesięcy później Josefine Steininger zauważyła po raz pierwszy, że nie czuje też już żadnego ciągnięcia w lewej pachwinie. Z cichą nadzieją w obliczu cudownego wyzdrowienia z cukrzycy zdecydowała się przyjrzeć, czy wykonane przez Gerharda Klügla „zaszycie dziury” również odniosło skutek. W tym celu wyszukała nieznaną sobie dotąd ginekolog i poddała się rutynowym badaniom. Badania nie wykazały nic niepokojącego. Nawet po drugim i trzecim sprawdzeniu na jej prośbę ginekolog nie stwierdziła nic niezwykłego – przy najlepszych zamiarach nie dało się znaleźć ani czegoś, czego nie powinno tam być, ani zauważyć, że czegoś tam brakuje!

Josefine Steininger była skonsternowana. Drżącym głosem zapytała ostrożnie, czy ma lewy jajnik. Lekarka zaśmiała się: dlaczego miałyby go nie mieć? Zaciekawiała się jednak. Pacjentka nie chciała z trudem tłumaczyć czegoś, czego sama nie rozumiała. To, że odrósł jej organ jak u salamandry, przekraczało

jej najśmielsze oczekiwania i na pewno nie zostałyby wzięte na poważnie przez lekarkę.

Dziś, dziesięć lat po leczeniu aury przez Gerharda Klügla, Josefine Steininger żyje szczęśliwie i w zdrowiu, z dwoma jajnikami i perfekcyjnym poziomem cukru we krwi.



STUDIO
ASTROPSYCHOLOGII
www.studioastro.pl

Gerhard Klügl – w wieku 42 lat odkrył swoje prawdziwe powołanie. Zgłębił technikę chirurgii aury oraz rozpoczął samodzielną praktykę, dzięki której pomógł tysiącom ludzi odzyskać zdrowie. W 2005 roku otrzymał europejski certyfikat uzdrowiciela. O jego niezwykłej działalności nakręcono film. Dziś jest cenionym terapeutą i najbardziej rozchwytywanym prelegentem seminariów.

Tom Fritze – autor książek o tematyce duchowej. Muzyk, reżyser reklam i dokumentalista. Kilka z jego filmów zdobyło międzynarodowe prestiżowe nagrody.

Chirurgia aury i medycyna kwantowa? To połączenie uzdrowi Twoje ciało. Przekonaj się sam!

To pierwsza książka, która łączy fizykę kwantową z cudownymi uzdrowieniami. Opisany w niej fenomen został udokumentowany tysiące razy i potwierdzony przez naukowców. Jeden z pionierów chirurgii aury dzieli się z Tobą swoim doświadczeniem. Poznasz opracowane przez niego techniki uzdrawiania, które bez skalpela czy leków potrafią przywrócić zdrowie. Uzdrowiająca energia sprawia, że znika alergia, cukrzyca i wiele chorób przewlekłych. Dowiesz się jak wyeliminować dolegliwości fizyczne, traumy czy uzależnienia. Zgłębisz także technikę uwalniania węzłów karmicznych, które mają negatywny wpływ na Twoje zdrowie.

Poznaj medycynę przyszłości.

Patroni:

